

Uchwała Nr L/822/2009  
Rady Miasta Rzeszowa  
z dnia 24 lutego 2009 r.

w sprawie podjęcia działań zmierzających do przejęcia hali sportowej „Walter”

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.)

**Rada Miasta Rzeszowa uchwala, co następuje:**

§ 1

Wyraża się wolę przejęcia na majątek Miasta hali sportowej „Walter”, z przeznaczeniem jej na rozwijanie sportu dzieci i młodzieży.

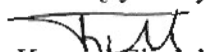
§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Prezydentowi Miasta Rzeszowa.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Miasta

  
Konrad Fijolek

## UZASADNIENIE

O tym dlaczego tzw. hala Walter byłaby dla Miasta przydatna piszemy w drugiej części uzasadnienia. Jej historia jest państwu radnym w ogólnych zarysach znana, a relacjonowanie szczegółów wydaje się być w tym przypadku zbędne. Dzisiaj ważna jest informacja, że formalny status hali wprawdzie nie uległ w ostatnich miesiącach korzystnej z punktu widzenia Miasta zmianie, ale szczęśliwie, ćwiczące dzieci i młodzież nadal mogą z niej korzystać. Jednak stan taki nie może trwać w nieskończoność. A ponieważ ciągle nie zgasły nadzieje na pozyskanie tego obiektu dla Miasta, potrzebne są zdecydowane kroki, które te szanse pozwolą wykorzystać. Jedynym, które takie kroki może podjąć, jest Prezydent Miasta, a znając jego skuteczność w tego rodzaju zabiegach, jesteśmy przekonani, że gdyby tylko zechciał, to cel osiągnie.

Jest kilka znaczących rzeszowskich stowarzyszeń sportowych, które nie mają swojej stałej bazy treningowej. Wszystkie one tułają się po mieście wynajmując najróżniejsze sale sportowe. W efekcie co kilka miesięcy muszą się przenosić z jednej do drugiej. A nie jest to łatwe, bo bołączką zdecydowanej większości rzeszowskich szkół jest brak pełnowymiarowych sal gimnastycznych na potrzeby własnych uczniów, a co dopiero na wynajmowanie jej innym. Stowarzyszeniami, które są najbardziej znane, funkcjonują od lat i nadal nie mają stałego miejsca do treningu są choćby Towarzystwo Gimnastyczne Sokół czy bokserski Klub Sportowy Wisłok.

Jeżeli władze miasta nie podejmą się ubiegania o halę Waltera do tego grona dołączy PTS „Walter” ze swoimi sekcjami judo, strzelecką i badmintonu, gdzie, z sukcesami, trenują dzieci i młodzież – młodzi sportowcy, którzy dla województwa podkarpackiego zdobywają większość punktów w rankingach sportowych województw.

Jak bardzo potrzebna jest miastu hala Waltera najlepiej pokazuje poziom jej „obłożenia”. Oprócz bieżącej działalności szkoleniowej funkcjonujących sekcji, odbywają się tu regularnie treningi młodych piłkarzy, turnieje badmintonu, turnieje dla dzieci niepełnosprawnych z całego Podkarpacia itd. A więc zajęcia, które nie mają powodu aspirować do hali na Podpromiu, która z natury rzeczy jest przeznaczona dla imprez o wyższym poziomie sportowym lub o charakterze komercyjnym.

Chodzi więc o to, by zarówno sport młodzieżowy jak i zawodowy mogły równoległe dobrze funkcjonować w mieście i nie wchodzić sobie w drogę. Do tego potrzebują innych warunków i oddzielnych obiektów. Jeżeli nie zajmiemy się intensywniej sportem dzieci i młodzieży to w przyszłości okaże się, że w zespołach zawodowych nie ma kto grać, albo że reprezentują nas sportowcy wychowani gdzie indziej. Tam gdzie klimat dla sportu młodzieżowego jest znacznie lepszy. Nie wolno nam do tego dopuścić. Tym bardziej, że powszechnie jest znana rola sportu w profilaktyce zdrowotnej, wychowawczej i społecznej.

Przekazanie hali wojsku nie jest dobrym rozwiązaniem dla Waltera i w szerszej perspektywie dla miasta. Wojsko na razie deklaruje, że Walter będzie mógł w hali trenować, ale mamy powody się obawiać, że powtórzy się historia wojskowej hali sportowej przy ul. Lwowskiej, w której wojsko po przeprowadzeniu remontu odmówiło treningów piłkarzom ręcznym.

Zatem doskonały wydaje się pomysł, by tam właśnie, oprócz treningów i zawodów, zorganizować **Rzeszowskie Centrum Sportów Młodzieżowych**, w którym mogłyby funkcjonować wszystkie tego rodzaju stowarzyszenia i związki sportowe. Miasto na pewno na tym nie straci.

W sytuacji kiedy w Rzeszowie ciągle jeszcze brakuje sal gimnastycznych i hal sportowych dostępnych dla ogółu dzieci, nie ma trenerów osiedlowych, a organizacje sportowe dzieci i młodzieży borykają się z podstawowymi problemami, musimy podjąć działania dla ratowania zaniedbanego sportu młodzieżowego. To ostatni dzwonek.